ROK XLIX. Nro 55.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 12 Marca 1869. Piątek. Dnia 28 Lutego (12 Marca) 1869.

Rano zimna st: 1, w połud: c st: 3¦ Wysokość wody st: 3 c. 0 (Ubywa)	Stan barometru: na deszcz	Wschód Słońca g. 6 m. 24 Zachód „ „ 5 „ 57	Jutro, ŚŚ. Nicofora B. i Modesty.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— Dzisiaj, tak w kościele Śtej Anny na Krakowskiem Przedmieściu, jak i w kościele Śgo Jacka przy ulicy Freta, przypadają nabożeństwa passyjne. Jutro w kościele Śgo Józefa Opieki (na Krak. Przed., obok pałacu hr. Maurycego Potockiego) kazać będzie w czasie passji JX. Kossowski, a w kościele Śgo Kazimierza (w rynku Nowego Miasta) JX. Słowikowski.

— Wczoraj w czasie nabożeństwa passyjnego, jak zwykle o godz. 4ej po południu, w kościele archikatedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, artyści i chóry Instyt. Muzyczn., łącznie z artystami opery polskiej, wykonali pod kierunkiem Dyrektora Apol. Kątskiego, 1-szy i 6-ty Nr „Stabat Mater" Rossiniego, oraz 7-my i 8-my Nr „Siedmiu Słów" Haydn'a, nakoniec modlitwę Apol. Kątskiego. Partje solowe odśpiewane były przez p.: Leichnitzównę, Bronisławę Rybicką, tudzież Panów: Cieślewskiego i Kozieradzkiego.

— W wielki piątek ma być wykonanym w kościele katedralnym Ś-go Jana przy grobie, nowy utwór religijny, kompozycji pana Apolinarego Kątskiego, ułożony na chór, orkiestrę, organ, harfę i skrzypce solo. Te ostatnie mają być wykonane przez samego kompozytora, który już od dwóch lat nie dawał się u nas słyszeć publicznie.

— *Zarząd Spraw Duchownych Obcych Wyznań.* Z rozkazu JW. Hrabiego Namiestnika, oznajmia niniejszem, że zbieranie ofiar w kościołach m. Warszawy w dniach Wielkiego Piątku i Soboty 14 (26) i 15 (27) Marca r. b., będzie dopełnianem na następujących warunkach: 1) lista dam pragnących zbierać ofiary na rzecz tutejszych zakładów dobroczynnych, jakoteż rozlokowanie ich po różnych kościołach miasta, będą zatwierdzone za wzajemnem porozumieniem się Rady Głównej Opiekuńczej z Administratorem Archi-Djecezji Warszawskiej, Prałatem Zwolińskim; 2) damy pragnące kwestować w Wielkim Tygodniu, za przykładem lat zeszłych, na rzecz innych dobroczynnych instytucji istniejących w Warszawie z zezwolenia Rządu, winny z prośbami o to, udawać się bezpośrednio do JW. Prałata Zwolińskiego, któremu pozostawionem zostało załatwianie podobnych żądań i wskazanie kościołów, w których mogą być zbierane tego rodzaju ofiary; 3) oświadczenia w tym przedmiocie będą przyjmowane przez Konsystorz Archi-Dyecezjalny tylko do dnia 7 (19) Marca włącznie; 4) we wszystkiem co dotyczy porządku samych kwest i rozlokowania stołów w kościołach, osoby zbierające ofiary, winny bezwarunkowo stosować się do wskazań miejscowej Zwierzchności Duchownej.

— Naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmów, powróciwszy 24go Lutego (8 Marca) r. b., z objazdu oddziałów okręgu, nazajutrz udał się, w interessie służby do Petersburga, poruczywszy, z upoważnienia JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, zarządzanie bieżącemi interessami Okręgu Żandarmów i Policji Warszawskiej, na czas swojej nieobecności, Jenerał-Majorowi *Moller*, p. o. Naczelnika Żandarmsko Policyjnego Zarządu dróg żelaznych w Królestwie.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej*, za Nrem 57, zamieszczono: Znowu zauważyłem, że jazda po mieście, a szczególniej sankami, odbywą się zbyt szybko, pojazdy nie trzymają się ściśle prawej strony, a na skrętach i w przejeździe w poprzek ulic, nie wstrzymują koni. Ponawiając rozkaz mój z r, z.. za Nrem 105, polecam Policji wykonawczej, ściśle przestrzegać, ażeby nikt szybko po mieście nie pozwalał sobie jeździć; o prywatnych ekwipażach przekraczających przepis powyższy, donosić mnie do stosownego zarządzenia; dorożkarzy zaś i sankarzy zatrzymawszy, odstawiać do najbliższych cyrkułów, gdzie odebrane numery, niezwłocznie odsyłać do Wydziału Igo Zarządu Policji, przy rapportach na moje imie adressowanych.

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy, z Kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 23 Lutego (7 Marca) r. 1869 włącznie, wydała książeczek nowych 35, na które, tudzież na dawniejsze w 350 wnioskach, złożono rs. 5,038 k. 44 $^{1}/_{2}$. Na żądanie zaś 146 Uczestników (prócz procentu rs. 8 kop. 95 należnego, za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 4,695 k: 37, i umorzyła książeczek 41. Przeto uczestników 18,909, posiada kapitał rs. 665,160 k. 21 $^{1}/_{2}$. (D. Warsz:)

— Jenerał-Major *Sawin*, przyjechał z Terespola.

— Ł — Zajęcie publiczności obudzone zostało w dniu wczorajszym sprawą, jakiej podobnej nie mieszczą nasze kroniki sądowe. Sprawa rzeczona rozstrzygała się pod przewodnictwem JW. Prezesa sądu kryminalnego Bielskiego, a urząd publiczny przedstawiał p. Podprokurator Feilert.

Obelga, jako przestępstwo kryminalne, rodziela się

na tysiące odcieni, których żaden prawodawca a priori określić nie jest w stanie. Rzeczywiście, okazanie niekontentowania zmarszczeniem twarzy lub ruchem ręki w salonie, może stanowić zniewagę, podczas gdy wyraz wykreślony ze słownika przyzwoitych ludzi, użyty przez kolegę względem kolegi, w poufnej zażyłości, nie jest obrazą. W teorji prawa karnego, przestępstwo to, przeciwko honorowi osób, musi koniecznie posiadać dwie części składowe — materjalną i duchową. Pierwszą stanowi wyrażenie lub ruch ciała, drugą bardziej nieujętą, a jednak konieczną, jest zamiar znieważenia (animus injuriandi).

Ten to zamiar, który głównie uwydatnia się w samych użytych wyrażeniach, lub też w stosunkach i okolicznościach po za obrębem samej obelgi leżących, jest duszą całego przestępstwa i właściwie charakteryzuje czyn.

Sprawa sądowa, której z natężoną uwagą słuchaliśmy wczoraj, miała za przedmiot obelgi. Ważność jednak procesu polegała na tem głównie, że wyrażenia, będące przedmiotem skargi, za pośrednictwem druku, były ogłoszone publicznie.

Sąd, przed ocenieniem sprawy w przedmiocie głównym, miał sobie przedstawione, przez obrońcę jednej ze stron, dwa pytania przedwstępne, dotyczące kompetencji, mianowicie:

1) Czy w obec istniejącej u nas cenzury, która podług art. 2, 14 i innych art. prawa o cenzurze w Królestwie Polskiem, obowiązana jest przestrzegać, aby za pośrednictwem druku nie było rozprzestrzenianem nic przeciwnego celom Władzy Najwyższej, moralności, religji, porządkowi publicznemu, a także czci i honorowi osób prywatnych, mogą sądy zwykłe wyrokować o dziełach, które pozyskały aprobatę komitetu cenzury — i

2) Czy sąd kryminalny może oceniać kwestje czysto literackiej natury?

Zanim przedstawimy w krótkości rozbiór tych dwóch pytań we wniosku prokuratora królewskiego, przez sąd podzielony, musimy dać zarys wypadku, stanowiącego przedmiot sprawy.

Na jedno z dzieł treści naukowej, ogłoszonych drukiem napisaną została krytyka w której recenzent zarzucał autorowi skorzystanie z wielu dzieł obcych w tym przedmiocie wydanych (bez przytoczenia źródła, z którego czerpał) nieznajomość traktowanego przedmiotu i t. p. Na tę recenzję odpowiedział autor dzieła, w oddzielnej broszurze, starając się obalić powagę naukową krytyka, wykazywał wiele błędów i sprzeczności w jego własnych pracach, nieznajomość języka i przeszłość szkolną jeszcze niezbyt pochlebnie świadczącą o jego rozwinięciu umysłowem.

Po takiej odpowiedzi, recenzent czując się osobiście dotkniętym, wyniósł przed Sąd Poprawczy skargę przeciwko jej autorowi, żądając ukarania go za rozszerzanie drukiem uwłaczających sławie jego wieści.

Z podobną skargą wystąpił wkrótce potem i autor przeciwko recenzentowi.

Sąd Poprawczy Wydziału I-go w Warszawie, uznał obu wzajemnie skarżących się—winnymi dopuszczenia się zniewag przez pisma publiczne rozszerzonych i z Art. 1022 K. G. i P., wymierzył na nich jednakową karę, (po 3 tygodnie aresztu).

Od tego wyroku odwołali się oskarżeni do sądu Kryminalnego, jako do 2ej instancji.

Po wymownych obronach stron obu, Prokurator królewski zajął się przedewszystkiem rozbiorem pytań o własności, które wymieniliśmy wyżej. Co do pierwszego z nich zauważył, że działalność cenzury jest tylko zapobiegającą, prewencyjną, ale nie przesądzającą mogącego nastąpić przestępstwa. Komentując odpowiednie przepisy prawa o cenzurze, prokurator wyprowadził z nich ten wniosek, że wina cenzora kładącego aprobatę swą na jakiembądź piśmie wbrew prawa, nie zasłania wcale autora od odpowiedzialności. Cenzor w takim wypadku staje się tylko, mniej lub więcej świadomie, uczestnikiem przestępstwa popełnianego przez autora, którego ocenienie do Sądów należy.

W rozbiorze drugiego pytania, prokurator słusznie zwrócił uwagę na to: że cała literacka działalność stron, nie wpływa zupełnie na ocenienie przedmiotu sporu,—Sąd nie orzeka tutaj, która ze stron miała słuszność w kwestjach naukowych—ale tylko, czy w wyrażeniach użytych i w tonie ogólnym skarżonych pism, mieszczą się części składowe przestępstwa przeciwko czci i honorowi — zwanego *obelgą*.

Przechodząc następnie do rozbioru zarzutów w skargach stron przedstawionych, prokurator królewski nie znajdował—ani w wyrażeniach recenzji i odpowiedzi, ani w tonie ogólnym tych pism, zamiaru przestępnego znieważenia, dopatrując w nich tylko zarzuty, może zbyt ostro wypowiedziane przeciwko autorom, jako takim i ich dziełom,—a nie przeciwko godności osobistej i honorowi.

Na tych zasadaah sformował wniosek: aby Sąd Kryminalny obu oskarżonych z § 97 i 98 K. K. G. i P. dla niebytu czynu karygodnego, od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił,—a tem samem wycofanie z obiegu broszur i recenzji zaskarżonych, jak równie zażądanie decyzji od właściwej Władzy, co do winy cenzorów,— za zbyteczne uznał.

Sąd Kryminalny—wydał wyrok w całości co do sentencji z wnioskiem powyższym zgodny, w zapatrywaniu się jednak na niebyt czynu przestępnego, uwzględnił tę okoliczność, że strony po wprowadzeniu sprawy na posiedzenie Sądu Kryminalnego objawiły gotowość cofnięcia skarg, i każda z nich dała stronie przeciwnej zapewnienie, że w zaskarżonych pismach nie *miała zamiaru* znieważenia osobistej godności przeciwnika. A tem samem, że wzajemnego ukarania się nie żądają i dla tego też sąd Kryminalny, obok uznania niebytu przestępstwa zastosował nadto uwagę pod Art. 1026.

— *Ch* — Drugi to już dzień, jak projekt założenia u nas stowarzyszenia spożywczego „Merkury“, obleka się w ciało, staje się faktem spełnionym. Ustawa mieć chce, iż stu stowarzyszonych stanowi dopiero o bycie instytucji; cyfra owa jest już blisko potrojoną.

Lecz mieć prawo bytu, a żyć całą siłą zdrowego, a czynnego organizmu, jest jeszcze różnica. Instytucja każda, szczególnie zaś ekonomiczna, odpowiada dopiero swemu założeniu wtenczas, kiedy jest wynikiem potrzeb miejcowych, kiedy jest zgodną i odpowiednią celom, którym w pierwotnej zasadzie służyć miała. Oto są kwestje, jakie musimy sobie postawić, patrząc na zawiązujące się stowarzyszenie.

Że instytucja owa jest wynikiem miejscowych potrzeb, przekonywa nas o tem liczny zastęp przystępujących w pierwszej chwili do stowarzyszenia; lecz by drugiemu celowi stało się zadość, to jest, by stowarzy-

szenie spożywcze odpowiedziało w zupełności swemu założeniu, musimy widzieć jaknajwięcej biorących w niem udział tych, dla których ma być ona prawdziwie dobroczynną instytucją, zaoszczędzającą ich pracę i ciężki zarobek.

W dniu wczorajszym ogólnych wniosków było 108, na summę rs. 863. Z tych 25 drobnych, reszta całkowitych. PP. Statkowski i Nagórny, by dać możność jak największej liczbie osób przystąpić do towarzystwa jako członkowie założyciele, mając na względzie, iż dnie, dotąd przeznaczone na wpisywanie się do stowarzyszenia, jako powszednie, nie pozwalają klassie zajętej pracą, wziąść współudział we wpisach, czas trwania takowych, przedłużają przez sobotę i niedzielę, w tychże godzinach i w temże miejscu odbywać się mające.

— W dniu 1/13 b. m. (w Sobotę), jako w wigilję imienin Matyldy **Mirowskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za spokój jej duszy, o godz. 10½ rano, w kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostały mąż z synem zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —1692— (2702)

— W dniu jutrzejszym, jako w 11-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Puscikowskiego**, b. starszego zgromadzenia majstrów mularskich, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. M. P., na Lesznie o godzinie 11-tej rano, na które pozostała żona z dziećmi i wnukami, Krewnych i Znajomych zaprasza. —1678—(2708)

— Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Zygmunta **Hlebickiego-Józefowicza**, odbędzie się w kościele Ś-go Krzyża o godzinie 9½ msza święta przed wielkim ołtarzem, na którą matka i brat zmarłego proszą Znajomych i Kolegów. (2706)

— W sobotę, to jest dnia 13-go b. m., za dusze ś. p. Ludwika i Matyldy z Mauersbergerów, małżonków **Habich**, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny, przy ulicy Leszno, o godzinie 10-tej rano, na które pozostali synowie Krewnych i Znajomych zapraszają. —1673—(2677)

— Ś. p. Jadwiga z Pawłowskich **Szuflińska**, w dniu wczorajszym po długiej i ciężkiej chorobie życie zakończyła. Pozostały mąż z córką, zapraszają Krewnych i Znajomych na nabożeństwo żałobne, w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, w dniu 13 Marca o godz. 10-ej rano odbyć się mające, a następnie na exportację zwłok z tegoż kościoła w Niedzielę o godz. 5-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —1706— (1707)

— Luty. b. roku był niepogodny, suchy, dżdżysty i bardzo ciepły. Średnia jego temperatura jest + 1,8 st. R. o 4,2 st. R. wyższa od normalnej (—2,4 st R.) W przeciągu 43 lat poprzednich raz jeden tylko t. j. w r. 1841 średnia temperatura Lutego była wyższą jak w r. b. Do najcieplejszych w tym miesiącu dni należą 8, 9, 10, do najchłodniejszych dni od 21 do 25 włącznie. Największe ciepło było 8,8 st. R. d. 9 pop., największe zimno 4,2 st. R. d. 24 rano. Barometr przez cały miesiąc utrzymywał się niezbyt wysoko, w ogóle jednak stan jego był nieco wyższy jak zwykle. Średnia wysokośc jego wynosi 27 cali 8,63 lin. par. o 0,05 lin par. wyższa jak w stanie normalnym (27 cali 8,58 lin. par.) Najwyżej dochodził barometr 28 cali 1.77 lin. par. d. 5, najniżej 27 cali 4,19 lin. par. d. 11. Deszcze padały często, lecz w ogóle krótko trwały; śniegi z przyczyny łagodnej temperatury rzadko miały miejsce, W całym miesiącu było dni pogodnych 3, napółpogodnych 5, pochmurnych 20, deszczu 15, śniegu 4, krup 1, mgły 3, wichru 2. Wiatry panujące były: zachodni i południowo-zachodni, i one to sprowadziły łagodny stan powietrza Dnia 28 koło białe otaczało księżyc. W nocy z d. 1 na 2 w Dessau, Luksemburgu i we wschodniej Francii panowała burza z piorunami i błyskawicami. Dnia 3 w Petersburgu i Kwidzynie widziano zorzę północną. Dnia 10 w Krakowie a d. 4 we Lwowie wśród wichru i deszczu błyskało się i grzmiało. Dnia 13 niezmiernie silny wicher srożył się w północno-zachodniej Europie a d. 14 w zachodniej Rossji. Dnia 15 w Kijowie piorun uderzył w Kościół katedralny, podczas śniegu. Dnia 28 w Poznaniu i Pobiedziskach w czasie najmocniej padającego śniegu, błyskało się i grzmiało. Średnia wysokość wody na Wiśle pod Warszawą wynosi stóp 4 cali 9,4 n. m. Pol. Najwyżej dochodziła woda d. 14 stóp 6 cali 7, naniżej d. 6 stóp 3 cali 7. Dnia 9 lody pod Warszawą na Wiśle ruszyły i spłynęły w ciągu następnej doby.

— *(Art. nad.)* Roztrzygnięcie konkursu architektonicznego, podaje mi sposobność powiedzenia kilku słów w tym przedmiocie, w nadziei że takowe nie będą bez pewnej korzyści na przyszłość. Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych ogłosił program na teatr ludowy, gdy tymczasem sędziowie zaproszeni do ocenienia prac konkursowych, przyznali pierwszeństwo wprawdzie najlepszemu projektowi, lecz nie dla ludu, tylko projektowi dla innej zupełnie, bo wyższej warstwy społeczeństwa nakreślonemu, na co też komitetow w zupełnem zaufaniu kompetentności sędziów zgodzić się wypadało. W ogłoszonym programie nazwa „Teatr ludowy“ jest dostatecznie określoną, bo kto pojmuje cel kościoła Chrystusowego, gdzie żebrak obok bogacza, sługa obok dygnitarza, zarówno przesyłają modły jednemu Stwórcy; to pojmie także, że w teatrze ludowym winny być miejsca zrównoważone o ile możność dozwala, tak co do dogodności, jak i co do ceny. Na dowód tego przytoczymy, że z pomiędzy siedmiu konkurentów, dwóch autorów których projekty były oznaczone znakami jeden R w kole, drugi zaś literami N i Z z sobą połączonemi, to najważniejsze zadanie, bo sam cel teatru ludowego w zupełności pojęli uważając wszelkie pomieszczenia wyjątkowo udogadniane, przedzielające od siebie bogatszych od uboższych za niewłaściwe. Co się zaś tyczy ocenienia samego charakteru budowli wystawionych na konkurs, to zdaniem mojem i w tym względzie lepiej pojęli zadanie i program ci autorowie, których projekty więcej odpowiadały czystości stylu klassycznego, jako więcej odpowiedniego znaczeniu samej treści teatru ludowego. „Architektura będąca obsłoną treści wewnętrznej, jest mieszkaniem dla idealności, jest niejako łupiną w której prawda jest jądrem“ („Libelt“), a zatem styl powinien mocno uwydatniać charakter budowli, świadczący o jej właściwem przeznaczeniu, co przy podobnej treści (teatr ludowy) dobrze pojętej, niepodobna uskutecznić stylem manierowanym. Paryż, zwłaszcza w tym wypadku, nie może nam służyć za wzór, ani pod względem potrzeb postępowych, które są od naszych odmienne, ani tem bardziej pod względem nowego renesansu francuzkiego, który jest stylem skrzywionym, bez właściwej indywidualności, a zatem chybia samej celowości sztuki. W samem zaś osądzeniu, program dla sędziów winien być li tylko tym samym jakim był dla konkurentów, i o ile projekt więcej *literalnie odpowiada programmowi*, o tylo więcej zasługuje na uznanie; wszelkie zaś rzeczy tak dodatnie, jak i ujemne, gdzie program tego nie zastrzegł, są zarówno błędem. Zatem ilość błędów mniejsza, daje projektowi pierwszeństwo. Jednocześnie zaś, projekty uznane za mniej warte, winny mieć wykazane błędy,

dla których zostały odsądzone, bo w przeciwnym razie ich autorowie, mają słuszne prawo żalić się na sędziów. Architektura u nas, jest jeszcze jak kwiat w pączku zwinięty, który marzy o przyszłości, by rozbudzony tchem zarania, ujrzał światło w całej pełni uroku! przeto zdanie wypowiedziane u nas o tak wzniosłej a trudnej sztuce, winno mieć cechę męzkiej krytyki, wypowiedzianej łagodnie..... lecz pouczająco... winno być tą pochodnią, która swem światłem oświeca prawdę zmrokiem okrytą. Trzy główne zalety są znamieniem podobnej krytyki, twórczość obok bogactwa i głębokości myśli, gruntowna znajomość sztuki i bezinteressowność. Przeto widzimy, że o ile ostatnia zaleta sumiennie się przedstawia w całem ocenieniu niniejszej kwestji konkursowej, o tyle dwie pierwsze zalety wiele pozostawiają do życzenia... a bez podobnej krytyki będzie niepodobieństwem, abyśmy uczynili prawdziwy postęp w architekturze, przy tak skromnych i niedostatecznych u nas środkach nauki, w tak trudnej sztuce. Z tem wszystkiem po za obrębem moich słów kilku, wypada mi dodać, iż z całą sumiennością wyrzec można wraz z ogółem znawców, że z pomiędzy siedmiu projektów przy tak niełatwem zadaniu, widzieliśmy pięć, których autorowie mogliby przyjąć współudział w konkursie w każdej europejskiej stolicy.

Jeden z miłośników sztuki.

— Wczoraj otrzymaliśmy dwa zeszyty „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego“ za miesiące: Luty i Marzec. Zeszyt Lutowy obejmuje oprócz sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa, oryginalną pracę Dr A. Rothego o pielęgnowaniu obłąkanych, kronikę chorób umysłowych i nerwowych, przez Dr Chomętowskiego, kronikę zagraniczną Dr Wł. Stankiewicza, oraz buletyn epidemiologiczny za Listopad r. z., spisany przez Dra Aptego. Z protokułu posiedzeń Towarzystwa dowiadujemy się, że Dr Lebiedziński nadesłał pod sąd właściwej krytyki, pracę swoją p. t.: „O magnetyzmie zwierzęcym.“ W zeszycie zaś marcowym, mieści się ciekawe sprawozdanie z podróży odbytej do Niemiec i innych krajów zachodniej Europy, w celu zwiedzenia ważniejszych zakładów dla obłąkanych, przez p. Franciszka Tournelle'a, budowniczego gubernji Warszawskiej. Autor rzeczonego sprawozdania, z powodu zamierzonej budowy centralnego domu dla obłąkanych w Kamionku, wspólnie z Drem Rothe, w ciągu dwóch letnich miesięcy z. r. zwiedził celniejsze tego rodzaju szpitale w Niemczech, Hollandji, Bawarji, Belgii i Francji. Oceniwszy też krytycznie budowę i urządzenia zwiedzanych zakładów, p. Tournelle, w końcu sprawozdania nakreślił indywidualny swój pogląd i warunki, jakie postępowy szpital mieć powinien, i jakie uważając w szczególności, potrzebuje mieć przyszły zakład dla obłąkanych w Kamionku. W kronice zagranicznej zamykającej zeszyt Marcowy, Dr J. Kwaśniewski podał rozbiór treściwy dzieła p. Bertin'a, opartego na spostrzeżeniach klinicznych, nad użyciem i działaniem kąpieli w ściśniętem powietrzu, przy leczeniu chorób piersiowych.

Obadwa zeszyty „Pamiętnika,“ o których mowa odznaczają się pracami: świadczącemi o staranności i postępowym kierunku nowej Redakcji.

— Wczorajsza „Gazeta Handlowa“ donosi, że na licytacji odbytej temi dniami w Petersburgu, na konserwację dróg w królestwie, utrzymał się entreprener tutejszy pan M. Endelman, podjąwszy się uskutecznienia robót za summę rs. 700,000.

— W Sobotę przypada termin ciągnienia premjowej pożyczki drugiej serji. Kurs tej pożyczki notowanym jest na giełdzie za 100 rs. 156 rsr.

— Jeden z tutejszych literatów ukończył już przekład pierwszego tomu Carrey'a, trzechtomowego dzieła p. t. „Nauka Ekonomji Politycznej.“ Dzieło to ma być wydanem nakładem prywatnym.

— Za bardzo właściwe uznajemy, że na stolikach dam, kwestować mających po kościołach w roku bieżącym, znajdować się będą drukowane napisy, z objaśnieniem, na jaki cel pieniądze składane na tacę, przeznaczone zostaną.

— W dniu 4/16 marca r. b., o godzinie 7-mej wieczorem, mają się zgromadzić w Resursie Obywatelskiej na Krakowskiem Przedmieściu, prezydujący w radach szczegółowych opiekuńczych tutejszych zakładów dobroczynnych i szpitali, członkowie tychże rad, oraz opiekunowie cyrkułowi i członkowie rad cyrkułowych, w celu bliższego poinformowania się o sposobie zbierania składek po domach w czasie wielkiego tygodnia. Rada główna opiekuńcza zakładów dobroczynnych zleciła już przygotowanie blankietów do powyższej kwesty wielkanocnej, dla warszawskich szpitali i innych zakładów dobroczynnych wszelkich wyznań na rok 1869, na których wydrukowane będą następujące zdania: „Ubogim co się dzieje, to się Bogu dzieje“ (Mat. 25, 40, 45). „A grzechy twoje jałmużnami odkupuj“. „A nieprawości twe miłosierdziem nad ubogiemi“ (Eccl. Dom. 4, 24).

— Indemnizacji po 1/13 stycznia r. b., wydano z kommissji likwidacyjnej, w ogólnej summie rub. sr. 60,467,139 kop. 77½, to jest gotowizną rsr. 308,539 kop. 77, oraz listami likwidacyjnemi rsr. 60,158,600.

— Znowu spotykamy się z nowym dowodem zabobonów gminnych: dziecko stróża z Nowego Światu dostało mocnej chrypki i kaszlu. Ojciec i matka, zamiast udać się do lekarza o poradę, zawołali jakąś kobietę wieśniaczkę, znaną u gminu za lekarkę i ta po obejrzeniu słabego, oświadczyła, że dziecie dostało *krząchotów* (sic), których inaczej pozbyć się nie można, jak tylko za wrzuceniem dziecka w błoto chlewu. Jakoż bezrozumni rodzice jednoroczne dziecko włożyli w błoto, wyprowadziwszy wpierw wieprzów z niego i w rezultacie, zaziębiwszy biedną dziecinę, stali się przyczyną bardzo rychłej jej śmierci.

— Przypominamy, że pojutrze o godz: 1szej z południa, będzie miał miejsce koncert na rzecz kuchni tanich, w Resursie Obywatelskiej.

— Pani Belejowska tłómaczy obecnie dla jednego z pism tygodniowzch legendę arabską, napisaną po francuzku przez E. Laboulaye'a, pod tytułem „Abdallah ou le trefle à quatre feuilles“.

— Na pierwszej stronicy ostatniego (9) numeru „Gazety Rolniczej“, pomieszczonym został portret ś. p. Ludwika Twarowskiego, który z zamiłowaniem i sumiennością poświęcił trzydzieści lat życia na kształcenie specjalne niższych officjalistów gospodarskich. Ś. p. Ludwik, zmarł po dwudniowej słabości 29 listopada r. z.

— (Sprawozdanie roczne ze szpitala homeopatycznego w Monachjum pod kierunkiem D-ra Buchner i Quaglio). Było leczonych chorych 65, z których 31 mężczyzn, 34 kobiet; w ogólnej liczbie było z zapalnemi chorobami 42, chronicznemi 23. Z powyższej liczby chorych, było zupełnie wyleczonych 48, zmarło 4, przeniesiony 1 ospowaty do właściwego oddziału.

Z polepszeniem opuściło szpital 4, bez polepszenia 2; pozostało na rok bieżący 6. Ważniejsze choroby, jakie napotykane były: 4 tyfusy, 3 zapalenia serca, 2 zapalenia płuc, 4 ostre reumatyzmy stawowe, 2 zapalenia muskułu (psoas), 2 krwotoki kiszkowe, 4 róże, 2 dyphtheritis, 1 krup, 2 zapalenia błony nadkostnej, 2 zapalenia pleury, 2 zapalenia pęcherza, 2 białkomocze, 3 apopleksje mózgowe. Powyższy wykaz z umysłu zamieszczamy dla porównania z niedawno przez nas podanym raportem z tutejszego oddziału homeopatycznego przy szpitalu św. Ducha. Obie te instytucje zarówno zadowalniające przedstawiają rezultaty, a także i co do ruchu chorych najbardziej są do siebie zbliżone. (D. W.)

— Od kilku dni bawi w naszem mieście doktor Flekeles, uprzywilejowany doradca wszystkich tutejszych chorych, jeżdżących do wód karlsbardzkich.

— Przypominamy, że jutro nadchodzi już ostatni termin do wykupienia fantów zastawionych w Lombardzie miejskim.

— O zjawisku meteorologicznem, widzianem w naszem mieście, w nocy z dnia 7 na 8 b. m., czytamy we wczorajszym numerze „Gazety Polskiej“ następującą relację, nadesłaną do redakcji przez jednego z prowincjonalnych prenumeratorów: „W nocy z niedzieli na poniedziałek, to jest z dnia 7 na 8 marca r. b., jadąc z miasteczka Radzymina, powodowany nudą podróży, obserwowałem niebo. Cały horyzont pokryty był obłokiem, a nadto mgła powstająca czyniła powietrze więcej przyćmionem, i tylko śnieg pozwalał rozeznać bliższe przedmioty. W tym czasie nagle przedstawiło się mym oczom, na samym środku nieba, światło na obłokach, z początku małem zakreślone kołem, ale stopniowo i nadzwyczaj szybko rozprzestrzeniające się, olśniło dziennem światłem cały horyzont, a w punkcie środkowym pokazała się gwiazda, przyćmiona nieco obłokiem, większa niż widzialne gołem okiem planety; ale za obłokiem kontur jej był więcej nikłym niż wyrazistym. I w tejże samej chwili, gdy się ukazała tak jak kij pionowo spadająca, zatrzymała się i przybierając kierunek na wschód, poleciała tam w mgnieniu oka. Z początku z poza obłoków widać było, jakby jej ogon, taki jak u komety; potem gdy więcej zapadała na wschód, ogon jej wydał się jak prosta linja piorunu. Całe to zjawisko nie trwało więcej jak 5 sekund; widzialne zaś było o godzinie 2 minut 15 przede dniem. Wrażenie moje i człowieka powożącego było tak silne, żeśmy mimowoli objawili je gwałtownym wykrzykiem. Konie idące w sankach po dość lekkiej drodze, i nieostatnie w rączości, stanęły nagle jak wryte. Jak konie, tak i my po tem zjawisku posmutnieliśmy; domyślam się, że byliśmy powodowani nie inną myślą, jak uwielbieniem wielkości Twórcy, dla którego niestety tak mało chwil w życiu poświęcamy“.

— W Galicji, we wsi Osowcach, w pow. buczackim położonej r. p., pies wściekły pokaleczył trzy osób z gminy miejscowej, które leczone *euphorbią procera*, podług metody, objętej broszurą przez Franciszka Wolańskiego napisaną, i z druku wyszłą, od tej okropnej choroby ochronione zostały. Właściciel owego majątku p. Ignacy Cywiński, ważny ten dla ludzkości rezultat do wiadomości publicznej podaje. (G. Polska)

— Jako osobliwość wspomnieć tu winniśmy, że w tych dniach znaczny był na targu galicyjskim popyt na cebulę do Królestwa Polskiego; 200 centnarów cebuli posłano koleją żelazną z Tarnowa do Warszawy.

— W dniu wczorajszym o godzinie 11ej z rana, w sali posiedzeń Banku Polskiego odczytanem zostało publiczne sprawozdanie z czynności Kommissji Likwidacyjnej, w czasie od 13 Lipca 1868 po 13 Stycznia 1869 r.

— Uprasza się osoby, które się zajęły sprzedażą biletów na dochód Szpitala Ewangelickiego, aby raczyły zwrócić niesprzedane bilety do Kancellarji Szpitala Ewangelickiego, lub na ręce Prezydującego Ludwika Spiessa, najdalej do dnia jutrzejszego t. j. do Soboty.

— Dzisiejszego rana na placu trzech krzyży płynęło całemi strumieniami mleko, które wielu kobietom, zwłaszcza przybyłym z okolic, rozlewano z dużych dzbanów, jako uznane za fałszowane przez władzę lekarską.

— Wykaz numerów Listów Likwidacyjnych, przed kilku dniami wylosowanych, przejrzeć można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— Bilse na lato zjedzie do Warszawy, obecnie siedzi w Berlinie, gdzie gra na balach dworskich i urządza koncerty z 100 osób. Członków do tej orkiestry, rekrutuje z innych towarzystw.

— „Gazeta lekarska“ termin składania na premium rozprawy „o udziale okostnej w odradzaniu się kości“, odłożyła do 1-go stycznia 1870 r.

— W dniu 4-m b. m. pod Wolą Gołębmską, stacją na Wiśle, między godziną 5-tą a 6-tą wieczorem Władysław Dębowski 17 lat i 7 miesięcy mający—majtek przy swoim ojcu Antonim sterniku, na gabarze będący wchodząc po schodach na berlinkę tuż obok gabary stojącą, upadł na fordek i zniknął. Ślad na fordeku z suniętego śniegu naprowadza na niezawodny domysł, że musiał utonąć. Niepocieszony ojciec, po tak nagłej stracie syna, podaje ten smutny wypadek do publicznej wiadomości, z prośbą, o doniesienie mu o zwłokach nieszczęśliwego, jeżeli takowe gdzie na wiśle się pojawią, za które to doniesienie do Zarządu Żeglugi Parowej na Solcu, otrzyma znalazca tamże rsr. 5. Znaki nieboszczyka są następujące: Wzrost mały, włosy jasne, szrama nad prawem okiem, przez brew przecięta od oka do góry, szalik na szyi jasny wełniany, na sobie miał dwie koszule, a na ciele wełniany flanelowy kaftanik, spodni dwoje, jedne barchanowe niebieskie, drugie wierzchnie sukienne spuszczone w buty węgierskie nowe, z podwójną podeszwą. (2712)

— Z przyczyny znacznej liczby zgłaszających się do zapisu na członków stowarzyszenia „Merkury“, jako też by przez otwarcie zapisów przez dzień świąteczny, dać możność przyjęcia w nich udziału, osobom zajętym w dzień powszedni, PP. Statkowski i Nagórny, termin zamknięcia zapisów, do Niedzieli wieczorem przedłużają.

— W cyrkule Wolskim, za rogatką tegoż nazwania, znaleziony został przez Policję, na ulicy, bardzo osłabiony, poddany pruski, wyrobnik Józef Malicki, który po przywiezieniu go do szpitala Śgo Ducha, w kilka godzin umarł.

— W dniu onegdajszym, w Jerozolimskim cyrkule, Edward Lewandowski, czeladnik kominiarski trzeciej części straży ogniowej, wycierając komin w parterowym domu Nro 1478, skutkiem zawalenia się części

komina, spadł z takowego na bruk i silnie stłukł prawą nogę i bok. Lewandowskiego natychmiast odwieziono do szitala Dzieciątka-Jezus.— W domu pod Nrem 1286b, Michał Majerczak, posługacz szkoły weterynaryjnej, napaliwszy w piecu węglem kamiennym, zagorzał, leez zaraz po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, przyszedł do przytomności; na dalszą zaś kurację odesłano go do szpitala Dzieciątka-Jezus.

(Gaz: Polic:.)

— *Panu Wincentemu C**. — Opuszczenie, na które się pan skarżysz, miało miejsce z winy zecera.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od S. D. paczkę szarpji dla Szpitala Dzieciątka JEZUS;— oraz woalkę czarną koronkową, przy wyjściu z Teatru, którą za udowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kurjera.“

— We Lwowie uchwaliła Rada miejska odbywać próbę z apparatem zwanym „Wylot Zborowskiego“ przywiezionym z Wiednia, a który ma służyć do rególowania i oszczędzania gazu przy oświetlaniu. Podług zapewnień professora szkoły przemysłowej we Lwowie p. Jakubowicza, apparat ten ma oszczędzać 18 do 20% gazu.

— Jak donosi telegram z Bukaresztu z d. 7 b. m., austrjacką ostatnią pocztą listową w pobliżu tego miasta napadli rabusie i zrabowali; a zarazem zabrali konie. Pocztyljon ciężko został zraniony.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Bez względu na to, że z tej i z tamtej strony oceanu, z potężnych ust wyszły najkorzystniejsze zapewnienia, iż obecnie wszystko tchnie pokojem i niema najmniejszej obawy o jakiebądź zawikłania, przecież są nosy, które coś wietrzą i utrzymują, że w polityce zagranicznej jest coś „w powietrzu.“ Powód do tego dać musiały niektóre świeżo w dyplomacji zaszłe zmiany i ruchy, jak np. ustąpienie pruskiego posła hr. Usedoma, ze swojego stanowiska we Florencji, zapowiadane przeniesienie posła włoskiego w Paryżu, p. Nigra, do Londynu, dalej powołanie francuzkiego posła w Madrycie p. Mercier do Paryża, a nakoniec podróż francuzkiego posła w Wiedniu, księcia de Grammont, tamże. Co się tyczy tego ostatniego, najświeższa paryzka depesza utrzymuje, iż podróż ta odnosi się wyłącznie do prywatnych interessów księcia.

Donosiliśmy niedawno, że rząd portugalski zniósł niewolnictwo w swych posiadłościach. Kierowała nim w tej sprawie uwaga, ażeby uniknąć tego zła, które, jak to stan rzeczy na południu Północno-Amerykańskiego Związku okazuje, nierozłączne jest od nagłego przeprowadzenia tej zmiany, pod zarówno politycznym, jak narodowo ekonomicznym względem, i na którem cierpią samiż murzyni. Odnoszące się do tego celu rozporządzenie oznajmia zatem, jednocześnie ze zniesieniem niewolnictwa, że ogłoszeni swobodnymi, mają obowiązek, pracować dalej dla swoich dotychczasowych właścicieli, aż do r. 1878, w charakterze wolnych najemników.

Nie wchodzimy w to, czy ten obrany rodzaj przejścia wyda pożądane owoce. Widzieliśmy, że rząd hiszpański ten stan przechodowy jeszcze bardziej na Kubie ustopniować usiłował, ogłaszając, że od chwili wydania rozporządzenia, wszystkie dzieci niewolników urodzone w kolonjach, są wolnemi, ale rozporządzenie to niebardzo pomyślny uwieńczył skutek, skoro niezadowoleniu murzynów z tej zwłoki, przypisują znakomity udział w tamecznem powstaniu. Najświeższe wiadomości z Nowego Jorku, znowu donoszą o stanowczej porażce powstańców, zadanej im przez wojska rządowe, przez co upada przewidywana już w uchwale waszyngtońskiej izby reprezentantów z d. 8 b. m. nadzieja możliwości utworzenia się faktycznego tymczasowego rządu na wyspie Kubie. Ta uchwała izby reprezentantów ma o tyle tylko znaczenia, że stanowi świadectwo o zapatrywaniu się Izby na tę sprawę. W Hiszpanji tem więcej będzie uciechy z wiadomości o zwycięztwie, im przykrzejsze wrażenie wywarła dopiero co wspomniona uchwała waszyngtońskich reprezentantów. Pomyślne wiadomości z Kuby, znakomicie przyczynić się mogą do wzmocnienia powagi rządu tymczasowego.

W angielskiej Izbie Niższej, Sommerset, naganiał użycie floty wojennej do obrony missjonarzy w Chinach i oświadczył się wręcz przeciwnikiem wszystkich gwałtownych sposobów nawracania. W odpowiedzi na to, hr. Clarendon odczytał instrukcje, odnoszące się do wszystkich wielkobrytańskich dyplomatów, które im zalecają jak najwyższą ogledność w razie konieczności dodania wojskowej opieki osobom prywatnym i missjonarzom.

Walka wyborcza na Węgrzech, przy odnowieniu sejmu, przybrała tak groźne rozmiary, iż przeradza się w zupełną bitwę i każda strona ponosi stratę w zabitych i rannych. W obec tych nadużyć ministerstwo postanowiło, że ktokolwiek groźbą lub czynnie przeszkadzać będzie obywatelom w wykonaniu prawa wyborczego, natychmiast sądom karnym oddany zostanie, a urzędnicy, którzyby przez niedbalstwo lub stronność stali się wspólnikami nieporządków, usunięci zostaną od urzędów i również sądom karnym oddani będą.

Słychać, że Porta układa się z Towarzystwem „Messagéries Impériales“ o odwóz kandjockich wychodźców do domu. Nowy gubernator kandjocki, Omer Feruzi Pasza, z zadowoleniem opisuje życzliwe przyjęcie, jakie go ze strony mieszkańców tamtejszych spotkało. Blokada portów kandjockich została odwołaną — i wszystkie napowrót otworzono.

Czytamy w „Patrie“, że król grecki zawiadomił swoje ministerjum, iż po zebraniu się nowych izb, opuści kraj na miesiąc dla odwiedzenia głównych stolic Europy. Pod niebytność króla, królowa Olga sprawować ma rejencję. Jest to najdobitniejszy dowód, że położenie rzeczy w Grecji uspokoiło się, i że król nie obawia się nowych zawikłań. Przypominamy czytelnikom, że nowe wybory rozporządzeniem królewskiem z d. 21 z. m. naznaczone zostały na pierwsze dni maja.

Usiłowania wicekróla Egiptu o przeprowadzenie reformy w istniejącym tam systemie konsularnym, jeszcze nie przyniosły zamierzonego skutku. Rząd wicekróla zaproponował mocarstwom europejskim, zwołanie międzynarodowej kommissji, dla wyłuszczenia jej niedogodności płynących z obecnego systematu i stawienia wniosków, jakby im zapobiedz można było. Propozycji tej atoli sprzeciwiał się już były francuzki minister spraw zagranicznych p. de Moustier, głównie z tej zasady, że już tą samą kwestją zajmuje się francuzka kommissja. „La France“ zapewnia obecnie, że następca pana de Moustier, margrabia de Lavalette, trzyma się w tym względzie polityki swojego poprzednika.

Dochodzące do nas ze stanów La Plata dzienniki i korrespondencje, jednozgodnie donoszą, że brazylij-

skie wiadomości, o jakoby ukończeniu wojny, są najzupełniej przedwczesnemi. „Anglo-brazilian Times“ twierdzi, że część okrętów pancernych, które z Assumpcion d. 5 Stycznia wypłynęła dla ścigania sześciu paragwajskich parowców, nie dokazawszy, powrócić była przymuszoną, gdyż zatopiony okręt nieprzyjacielski nie dozwolił im płynąć w górę rzeki, a prezydent Lopez z 8,000 ludzi swoje nowe stanowisko pod Birabibi, w górach wzmocnił i zbierą nowe hufce.

O stosunkach zagranicznych dyplomatów do sprawy prezydenta Lopeza, nie zgadzają się podania. Jednomyślnie potwierdzają tylko obecność północno amerykańskiego reprezentanta w jego obozie, co się zaś tyczy reprezentantów Francji i Włoch, to ci, jak słychać, znowu do Assumpcion powrócili. Według „Tribune“ wychodzącej w Buenos Ayres, konsul francuzki, pan Noël, dlatego tylko powrócił do stolicy paragwajskiej, ażeby bronić tamże interessów francuzkich poddanych, które jak słychać narażone były na szwank podczas rabunku dokonanego przez brazylijczyków, co, jak ze wszechstron donoszą, wywołało silne niezadowolenie w Stanach La Prata.

Mówią, że wojska rabujące zabrały w pałacu północno amerykańskiego poselstwa i z mieszkań konsulów: francuzkiego i włoskiego, srebra i klejnoty w wartości około 200,000 piastrów, a była to po większej części oddana w depozyt własność zagranicznych rodzin i kupców.

(W. T. B., Indép. belge, Jour. des Déb., Köln. Ztg, Nordd. Allg. Ztg, Neue Preuss. Ztg, La Liberté.)

JESZCZE O LAMARTINIE.

Dość ciekawy epizod z życia Lamartina, opowiadają dzienniki francuzkie:

W czasach największego wzburzenia stolicy Francji, zjawiła się przed mieszkaniem poety polityka, deputacja *kobiet wulkanicznych*, wezuwianek (vésuviennes), nazywanych tak z powodu ognistych myśli i czynów.

W deputacji znajdowało się do pięćdziesięciu obywatelek. Przewodnicząca zażądała widzenia z Lamartine'm i wkrótce potem w stosownym orszaku weszła do jego gabinetu.

— Obywatelu! — rzekła, kobiety Paryża przysyłają nas, aby ci złożyć cześć i wdzięczność za obronę interesów społecznych. Upoważniły one nas do ucałowania cię w imieniu całej Francji.

Lamartin zauważył, że ani głównodowodząca, ani sztab jeneralny nie warte były grzechu — i przekładając użyteczne nad nadobne, odpowiedział:

— Obywatelki! podziękowanie, wyrażone przez organ deputacji, przejmuje mnie rzetelną wdzięcznością. Wybaczcie jednak, że nie zgadzam się na sankcję, jaką chcecie nadać szlachetnym uczuciom waszym. Kobiety takie jak wy, nie są już kobietami, ale prawdziwymi mężami stanu. Widzę w was, panie, kolegów i współpracowników, a nie mam zwyczaju całować się z kolegami — z ofiary więc waszej korzystać nie mogę.

Deputacja mocno niezadowolona z takiego obrotu rzeczy, opuściła mieszkanie Lamartina, a kronika mówi, że wybuchy wezuwjuszowe na rzecz jego od tego czasu ustały.

Redaktor, W. *Szymanowski*.

W Niedzielę, dnia 14go b. m., w Restauracji A. Schultza, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1379, daną będzie na dochód P. Zülecke, **Nadzwyczajna Zabawa Muzykalna**. Początek o godzinie 1szej z południa. Program: 1. Uwertura z opery „Fra-Diavolo," (Aubera). 2. Fantazja z opery „Trubadur," (Allarda). 3. Andante et Menuett, z G moll, Symfonji Mozarta. 4. Fantazja na wiolonczelę z opery „Dama Biała," (Osborna i Beriota). 5. Trio na skrzypce, pianoforte i wiolonczelę, (Festra). 5. Wielki Duet z op. „Wilhelm Tell," (Rossiniego). 6. Uwertura z op. „Karol VIsty," (Halevego). 7. „Kujawiak," (Kazimierza Łady). 8. Galop di Bravura, (Goldego). (1—2) —1705—(2710)

ESPARCETTA.

Złożono na sprzedaż 14 korcy Esparcetty, kilka korcy mieszanki, Koniczyny z trawą S go Tymoteusza, które się sprzedają podług cen praktykowanych w Składzie Nasion i Kwiatów świeżych **Braci BARDET**, przy ulicy Senatorskiej, Nr 468, wprost Kościoła S-go Antoniego. Bukietów z kwiatów świeżych, można zawsze dostać na zamówienia.
(1—1) —1686—(2705)

W dniu 6tym b. m., o godzinie 7ej rano, idąc ulicą Zgoda i Bracką, do ulicy Żórawiej, zgubiono

Rubli 10 Kop. 35,

w Woreczku płóciennym. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o zwrócenie poszkodowanej rzeczonych Pieniędzy przez wzgląd, iż to był fundusz jedyny ubogiej wdowy, dla której ta strata prawie jest niepowetowaną. Ulica róg Zgody i Złotej Nr 1521, do Małgorzaty Miszta.
(3—3) —1582—(2366)

BANDAŻE KITOWE,

rozmaitej konstrukcji, między innemi i **Bandaże** zwane **elektromedyczne** systemu Marie Frères w Paryżu, do każdej ruptury dopasowane, sprzedają się po cenach przystępnych w Zakładzie **Juljana Weissblum**, Optyka, ulica Nowo-Senatorska, Nr 477a, obok Apteki
(1—3) —1694—(2709)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie, codzień świeże w Handlu **Ant. Stępkowskiego.**
(109—0) —7056—(15761)

KUROPATWY BIAŁE

z Gubernji Archangielskiej

nadeszły do Składu Bulionu i Towarów Rossyjskich T. Stanisławskiego, w gmachu Teatralnym, na rogu ulicy Nowo-Senatorskiej.
(2—3) —1663—(2673)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie, z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (112—0) —7002—(15574)

TEATR WIELKI.

Dziś, **ZBÓJCY**.
Jutro, **FRA-DIAVOLO.**—

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, **Zięć P. Poirier.— Za piękny.**—

TEATR IZRAELSKI.

Jutro po raz pierwszy drama biblijna ze śpiewami i tańcem w 5-iu aktach pod tytułem, „**Ahasveros i Estera**" czyli **Śmierć Hamana**.— (1—3) —1703—(2695)

Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibla, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (110—0)—7138—(15885).

Dziś i codziennie w Restauracji A. Scholtz przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 1379, grać będzie Muzyka, pod dyrekcją słynnego Skrzypka Pana **Roberta Zülecke**.
(7—12) —1409— (1721)

Dziś i co wieczór w **RESTAURACJI** w Pałacu Blanka, przy ulicy Senatorskiej, **Rodzina Kronberg** grać będzie; 12sto-letnia zaś Cezarka Kronberg, wykona na trąbce chromatycznej, z towarzyszeniem fortepjanu i skrzypiec, dzieła nowoczesnych kompozytorów. (4—0) —1485—(2323)

ALKAZAR Dziś i codziennie, **TEATR MARJONETEK. Optyczne obrazy. Komiczne figury. Gra kolorów.**
Początek o godzinie 5½.
ceny zniżone: 1 miejsce kop. 20.
2 „ „ 10.
3 „ „ 5.
(2—0) —1651—(336)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 28 Lutego (12 Marca) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	kop: sr.	Płacono Ruble	kop: sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 6				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	88	37	87	87
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	82	87	82	46
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	25
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	70	38	69	88
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	161	—	160	—
„ „ „ z r: 1866	161	50	159	50
5% Listy zastawne rossyjskie . .	97	—	96	50
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	66	50	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	69	—	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	99	—	98	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. $87\frac{7}{8}$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: $12\frac{2}{8}$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. $122\frac{1}{4}$ rs. 122
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: $51\frac{1}{2}$ rs. 7 k. $49\frac{1}{2}$
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 90 k. — rs. 89 k. $77\frac{1}{2}$
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 90 k. 60 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 11 Marca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. — do rs. 6 kop. 90; żyta od rs. 5 kop. 10 do rs 5 ko: 25; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. — k. — do rs. — k. —; owsa od rs. 3 k: 30 do rs. 3 kop: 45; kartofli od rs. 1 k: 20 do rs: 1 kop: 50

Okowity płacono, dnia 11 Marca, za wiadro od rs. 2 k. $79\frac{1}{3}$ do rs. 2 k. 82; za gar: od rs: — k. 91 do rs: — k. 92

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.